

Prawo własności zwierząt dzikich w aspekcie idei dereifikacji

Marian Flis

z Katedry Etologii Zwierząt i Łowiectwa Wydziału Nauk o Zwierzętach i Biogospodarki Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Zainteresowanie człowieka zwierzętami dziko żyjącymi sięga czasów najdawniejszych, co związane było przez tysiąclecia z zaspokajaniem potrzeb bytowych. Mięso od zawsze było składnikiem ludzkiej diety i odegrało istotną rolę w procesach ewolucji człowieka, a zapotrzebowanie na nie kształtowało proces domestykacji zwierząt. Badania naukowe w tym zakresie wskazują na ewoluujący sposób odżywiania się ludzi pierwotnych, od włóknistego i niskokalorycznego pożywienia pochodzenia roślinnego do wysokoenergetycznych pokarmów pochodzących od różnych grup zwierząt. Badania przeprowadzone na szczątkach *Homo sapiens* na terenach Europy wskazują, że w epoce lodowcowej odżywiali się oni prawie wyłącznie mięsem. Uwarunkowane to było w głównej mierze faktem, że pokarmu roślinnego było bardzo mało i był on dostępny wyłącznie w okresie bardzo krótkiego lata (1, 2). Istnieje dość dużo dowodów paleoantropologicznych wskazujących na wiele zmian anatomicznych i fizjologicznych, a przede wszystkim metabolicznych, gdzie kluczową rolę odegrało spożywanie mięsa, początkowo wyłącznie zwierząt dzikich, a później również udomowionych. Najczęściej wymienianymi zmianami było istotne zwiększenie rozmiaru mózgu oraz rozwój i zmiany układu trawiennego (1, 3, 4).

Pomimo że przez tysiąclecia ludzie aktywnie polowali na dzikie zwierzęta, to jednocześnie brak było jasnego i klarownego zdefiniowania praw zwierząt, jeżeli w ogóle takie występowały. Analiza praw zwierząt w ujęciu historycznym wskazuje, że dziko żyjące zwierzęta niezależnie od podziału periodycznego, w większości wyodrębnionych czasookresów historycznych, traktowane były jako rzeczy, a przez to podejście ludzi do zwierząt było dość jednoznaczne. Już starożytna myśl filozoficzna wskazywała na niezdolność zwierząt do racjonalnego abstrakcyjnego myślenia. Powszechny był pogląd, że zwierzęta kierują się wyłącznie doznaniem zmysłowymi i nie są w stanie nic objąć rozumem, zatem nie należy się im traktowanie podmiotowe, lecz postrzegane były tylko i wyłącznie w ujęciu przedmiotowym (5, 6).

Również w okresie średniowiecza sytuacja praw zwierząt i ich postrzegania nie uległa radykalnym zmianom. Pomimo że średniowieczna myśl filozoficzna była zdecydowanie zdominowana przez filozofię chrześcijańską, to w podejściu do zwierząt kontynuowano nurty wywodzące się z filozofii greckiej. W okresie tym jeden z najwybitniejszych myślicieli chrześcijaństwa, św. Tomasz z Akwinu, prezentował pogląd, że zwierzęta zajmują niejako miejsce pośrednie pomiędzy sferą roślinną a człowiekiem. Jednocześnie dość mocno akcentował idee obecnego

Ownership of wild animals in terms of the idea of dereification

Flis M., Department of Animal Ethology and Hunting, Faculty of Animal Sciences and Bioeconomy, University of Life Sciences in Lublin

This paper presents the issues of the rights of wild animals and their property rights in terms of the idea of dereification. From the time of antiquity, animals had virtually no rights, and in terms of jurisprudence they were treated as things. A breakthrough in this respect was the theory of Jeremy Bentham, according to which animals were empowered in a way. This theory became the basis for the development of modern laws and codes. However, dereification itself did not really improve the fate of animals and should be treated in ideological rather, than legal terms. Nevertheless, the newly introduced regulations significantly influenced the human-animal relationship, and consequently strengthened, at least partially, the principles of humane treatment, and at the same time certainly contributed to the abolition of the practices of cruelty towards animals. The empowerment of animals however, did not change the categorization of their property, both in the free state and after recovery, regardless of its form.

Keywords: dereification, wild animals, game animals, animal property, owner.

ekologicznego łańcucha troficznego, głosząc, że rośliny stanowią pokarm dla zwierząt, a zwierzęta dla ludzi, a tym samym nie ma możliwości innego funkcjonowania niż zabijanie zwierząt. Ponadto akcentował, że jest to zgodne z prawem Bożym. Powszechnie uważano, że piąte przykazanie Dekalogu „Nie zabijaj” dotyczy tylko i wyłącznie ludzi (5, 7).

W epokach odrodzenia i oświecenia podejście do zwierząt nie uległo diametralnym zmianom. Filozofia renesansu lansowała ideę uprzywilejowanej pozycji człowieka we wszechświecie. Sprawiało to, że problemy przyrodnicze były mocno marginalizowane. Potwierdzone to zostało także w okresie oświecenia, kiedy to według poglądów Kartezjusza zwierzęta nie posiadając duszy ani rozumu, były istotami niemyślącymi i działającymi instynktownie. Inny myśliciel tego okresu, Thomas Hobbs, głosił pogląd, że zwierzęta są dla człowieka jedynie środkami spożywczymi, zagwarantowanymi przez Boga celem zaspokajania ich potrzeb (6, 7).

Należy także podnieść, że niemal we wszystkich opisanych okresach historycznych nie brakowało poglądów wskazujących na potrzebę należytego traktowania, a przede wszystkim eliminowania okrucieństwa wobec zwierząt. Poglądy takie głoszone były już przez myślicieli starożytnej Grecji, w świetle których zwierzętom należał się szacunek, a w konsekwencji prowadziło to do propagowania zakazu zabijania zwierząt i wegetarianizmu. Również w okresie

odrodzenia pojawiały się bardzo krytyczne poglądy wobec praktyk zabijania zwierząt, lecz dominowała w nich idea, iż jest to jedynie uzasadnione potrzebami człowieka, a w żadnym wypadku elementami rozrywki. W dobie oświecenia także nie brakowało poglądów, że zadawanie zwierzętom bólu i cierpienia pod względem moralnym jest naganne. Pojawiły się nawet poglądy o grzechu okrucieństwa wobec zwierząt (6, 9).

Koncepcja Benthama jako przełom w podejściu do zwierząt?

Dość często prezentowany jest pogląd, że od czasów ogłoszenia przez Jeremy Benthama koncepcji określonej mianem utilitaryzmu, zdecydowanie zmienił się los zwierząt. W ogólnych założeniach tej teorii zaprezentowana została zasada użyteczności. Zgodnie z nią każde postępowanie należy ocenić jako słuszne, gdy prowadzi ono do uzyskania jak największej ilości szczęścia i jak najmniejszej ilości nieszczęścia. W poglądach tych szczęście definiowane jest jako osiągnięcie przyjemności, poprzez przyzmat wyeliminowania bólu, nieszczęściem zaś doznawanie bólu, a zarazem brak przyjemności (10, 11). Zdaniem Benthama, ludzie powinni diametralnie zmienić swój stosunek do zwierząt, które są całkowicie pozbawione praw. Dokonał on również porównania sytuacji zwierząt do ludzi pozbawionych swych praw, czyli niewolników. Jednocześnie wskazywał, iż zwierzęta jako istoty żyjące są zdolne do odczuwania bólu i cierpienia, a pomimo to zostały zdegradowane do klasy rzeczy, głównie przez tzw. prawników starej szkoły, czyli *de facto* rzemieślników i myślicieli, począwszy od okresu starożytności. Dodatkowo dość mocno zaakcentował brak jakichkolwiek podstaw, a przede wszystkim argumentów pozwalających ludziom na znęcanie się nad zwierzętami (10).

Pomimo iż we wcześniejszych okresach pojawiały się różnokierunkowe poglądy artykułujące potrzebę właściwego traktowania zwierząt, to opisana skrótowo idea koncepcji Benthama była niewątpliwie pierwszą tak szeroką próbą spojrzenia na relację człowiek – zwierzę. Należy także podkreślić, że utilitaryści nie widzieli nic złego w spożywaniu mięsa i jego przetworów, a zarazem dopuszczali możliwość wykorzystywania zwierząt przez człowieka do spełniania swoich potrzeb, a tym samym możliwość ich zabijania. Jednocześnie propagowana idea nie utożsamiała zabijania zwierząt przez człowieka z zadawaniem im cierpienia w sytuacji, gdy jest to uzasadnione elementami gospodarczymi w ujęciu zagwarantowania potrzeb bytowych w postaci pożywienia. Dość istotną kwestią prezentowanej idei było traktowanie zwierząt w ogóle, a nie tylko w ujęciu ich uśmiercania (5).

Bentham dość odważnie akcentował, że tak naprawdę uprzedmiotowienie zwierząt nastąpiło na mocy koncepcji starożytnych opracowanych w okresie klasycznym. Potwierdzenie tej koncepcji niewątpliwie znajdujemy w przepisach prawa rzymskiego. Znany rzymski jurysta i nauczyciel prawa – Gaius, w II w. n.e. dokonał podziału prawa na specyficzne

jego działy. Podział ten warunkował prawo na to dotyczące rzeczy (*res*), osób (*personae*) i skarg (*actiones*). Dość istotny w tym względzie był fakt, że prawo dotyczące rzeczy podzielił on dodatkowo na to dotyczące rzeczy materialnych (*res corporales*) i rzeczy niematerialnych (*res incorporales*). Najistotniejsze było to, że według tego podziału zwierzęta znalazły się w grupie rzeczy materialnych, takich jak złoto, srebro szaty czy inne niezliczone dobra o cechach materialnych. Systematyka ta przez kolejne wieki stanowiła niejako podstawę do klasyfikacji poglądów wobec zwierząt. Potwierdzeniem tego był słynny podręcznik prawa rzymskiego *Instytucje* ogłoszony przez cesarza Justyniana I Wielkiego, posiadający moc prawną w Cesarstwie Bizantyjskim, podtrzymujący wcześniejszy status zwierząt jako rzeczy *stricto* materialnych. W świetle tego kolejne wprowadzane prawa, oparte z reguły na przepisach prawa rzymskiego, powielały fakt uprzedmiotowienia zwierząt (5, 12). Potwierdzeniem tego są także średniowieczne, jak i późniejsze rozwiązania prawne dotyczące zwierząt. W XIX-wiecznym austriackim kodeksie zwanym Powszechną księgą ustaw cywilnych (ABGB) jasno wyartykułowane zostało, że: *Wszystko w prawnym rozumieniu nazywa się rzeczą, co różni się od osoby i służy do użytku ludzkiego* (13). W prawie austriackim taka pozycja zwierząt widniała przez prawie 200 lat. Dopiero w 1988 r. nowelizacja opisanego kodeksu wprowadziła dość istotną zmianę w podejściu do zwierząt, definiując, że zwierzęta nie są rzeczami i są one objęte ochroną na mocy ustaw szczególnych, natomiast przepisy dotyczące rzeczy można stosować do zwierząt wyłącznie wówczas, gdy brak jest innych uregulowań szczegółowych w tym zakresie. Na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia również w innych krajach europejskich, między innymi w Niemczech i Polsce, weszły w życie podobne regulacje prawne (5).

Dereifikacja zwierząt na gruncie prawa polskiego

Na mocy przepisów obowiązujących w naszym kraju można wskazać, że prawdziwy przełom w dziedzinie praw zwierząt, czyli ich dereifikację, wprowadziły przepisy ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. W artykule pierwszym tej ustawy wyartykułowano wyraźnie, że: *Zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą*. Jednak tego rodzaju zapis, pomimo że wyraźnie zmieniał dotychczasowe przedmiotowe podejście do zwierząt, nie kategoryzuje w żaden sposób zwierząt w ujęciu prawa. Co więcej, nie wskazuje, jaki naprawdę status posiadają zwierzęta, jeśli nie są rzeczami. Nie definiuje także jasno i klarownie praw, jakie przysługują zwierzętom. W świetle przedstawionych zapisów ustawowych nie sposób przyjąć, że ustawa dereifikacja niejako automatycznie powoduje personifikację zwierząt (!). Powstała zatem swoista luka prawna, poprzez brak wyraźnego statusu i praw zwierząt, jak również, a może przede wszystkim, wyraźnego prawa ich własności. Co prawda już w kolejnym przepisie cytowanej ustawy, na wzór niemiecki

czy austriacki, wprowadzono zapis mówiący o tym, że w *sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się przepisy dotyczące rzeczy*. Jednak opisana ustawowa dereifikacja, czyli uznanie, że dana istota nie jest rzeczą, nie odpowiada ani na pytanie, czym ona jest, ani tym bardziej, czy i jakie prawa jej przysługują. Opisana sytuacja prowadzi do bardzo dużych rozbieżności, poprzez dwoistość interpretacyjną i zachowawczą. W świetle opisanych przepisów dana jednostka, w tym przypadku zwierzę, rzeczą nie jest i posiada – w odróżnieniu od rzeczy – określone prawa, a jednocześnie w określonych przypadkach pozostaje rzeczą i obejmują ją przepisy rzeczy dotyczące. Zatem, czy tak naprawdę zmienił się los zwierząt w wyniku wprowadzonej dereifikacji? Należy zauważyć, że przed wejściem w życie cytowanych przepisów rangi ustawowej zwierzęta w większości przypadków pozostawały w przedmiotowym władztwie ludzi. Uznawane jako rzeczy, w ujęciu prawa własności, podlegały pod przepisy Kodeksu cywilnego. Jednak nie dotyczyło to wprost zwierząt dziko żyjących. Przepisy te jasno dawały prawo właścicielom do korzystania ze zwierząt jako rzeczy, w szczególności pobierania pożytków i innych dochodów, a przede wszystkim niemal w sposób nieograniczony do rozporządzania zwierzętami jako rzeczami. Jedynym zastrzeżeniem takiego dysponowania zwierzętami było społeczno-gospodarcze przeznaczenie takiego prawa własności, jak również nienaruszanie przepisów innych ustaw i zasad współżycia społecznego (14, 15, 16, 17). Mając na względzie opisany stan rzeczy, trudne, a wręcz niemożliwe pozostaje wskazanie konkretnych praw zwierząt w ujęciu podmiotowym. Z przedstawionej definicji ustawowej prawa te prawami nie są, a raczej stanowią swoisty zakres obowiązków człowieka względem zwierząt w zakresie ich humanitarnego traktowania. Z całą pewnością nie są to prawa w ujęciu roszczeniowym wobec osób czy instytucji państwa (5).

W świetle przedstawionych elementów, związanych z wprowadzeniem dereifikacji zwierząt, nasuwa się pytanie, w jaki sposób przepisy te wpłynęły na zasady postępowania ze zwierzętami, a tak naprawdę jak zmienił się los zwierząt w wyniku wprowadzonych zmian? Już pobieżna analiza tego problemu wskazuje, że tak naprawdę zmiany te tylko na nielicznych płaszczyznach odmieniły sytuację zwierząt. Pomimo że formalnie zwierzęta rzeczą nie są, w dalszym ciągu w wielu dziedzinach stosowane są przepisy dotyczące rzeczy. Tym samym tak naprawdę podlegają one niemal całkowitemu władztwu człowieka. Co więcej, wprowadzone przepisy nie wskazują także prawnego właściciela zwierząt, co odnosi się głównie do zwierząt dzikich, chociaż w wielu miejscach przepisy cytowanej ustawy wykorzystują sformułowanie „właściciel” (5, 16).

Prawo własności zwierząt dzikich

W uwarunkowaniach naszego kraju prawo własności zwierząt dzikich nie do końca zostało w pełni uregulowane wprost. Z całą pewnością wynika to z faktu, że zwierzęta dziko żyjące stanowią integralną część

środowiska przyrodniczego i jako takie nie mogą w ujęciu dosłownym stanowić materialnego prawa własności. Należy także mieć na względzie przepisy dotyczące ochrony gatunkowej zwierząt, w świetle których – w zależności od formy ochrony – niektóre gatunki niemal całkowicie wyłączone są z władztwa człowieka. Niemniej jednak w obecnie obowiązujących przepisach brak jest jasnego wskazania podmiotu, będącego prawnym właścicielem zwierząt dzikich w stanie wolnym. Jedynym aktem prawnym wskazującym wprost prawo własności wybranej grupy zwierząt jest ustawa – Prawo łowieckie. Artykuł 2. tej ustawy definiuje zwierzęta łowne jako dobro ogólnonarodowe, a jako prawnego ich właściciela wskazuje Skarb Państwa. Jednak analiza tego przepisu wskazuje, że tak zdefiniowane prawo własności nie może być rozumiane wprost w kategoriach art. 140 Kodeksu cywilnego. Pierwszym elementem rzutuującym na taki stan rzeczy jest brak możliwości korzystania w tym przypadku ze zwierząt jako rzeczy i pobierania od nich pożytków oraz czerpania dochodów. W ujęciu podmiotowym nie jest to możliwe. Jednak w cytowanej ustawie funkcjonuje dość ciekawe rozwiązanie dotyczące zwierząt łownych pozyskanych zgodnie z przepisami prawa. Mianowicie ich prawny właściciel w stanie wolnym swoje podmiotowe prawo własności przekazał dzierżawcom lub zarządcom obwodów łowieckich, w których zostały one upolowane, czyli *de facto* stało się ono prawem przedmiotowym, związanym z osiągnięciem konkretnych korzyści w postaci dziczyzny. Można zatem stwierdzić, że opisane prawo własności zwierzyny w stanie wolnym jest podmiotowym prawem o charakterze bezwzględnym, co w dosłownym odbiorze oznacza, że tak naprawdę na wszystkich spoczywa obowiązek nieingerowania w sferę wszystkich spraw objętych tym prawem. Co więcej, tego rodzaju prawo ogranicza wolną sferę postępowania obywateli, a w przypadku zwierząt łownych nieprzestrzeganie tego prawa skutkuje określonymi sankcjami karnymi (18).

Przedstawione aspekty prawa własności zwierząt łownych (zwierzyny) wskazywać by mogły na fakt, że zwierzęta w stanie wolnym, inne niż te wymienione na liście gatunków łownych, nie stanowią żadnego prawa majątkowego. Stąd należałoby je traktować jako przedmioty materialne niczyje. Innymi słowy mogłyby one stać się rzeczami na podstawie wejścia w ich samoistne posiadanie (19, 20). Czy tak jest w rzeczywistości? Otóż w odniesieniu do zwierząt objętych ochroną gatunkową najczęściej stosowana jest odmienna kategoria. Przepisy w tym zakresie znajdujemy w ustawie o ochronie przyrody. Pomimo że w ustawie tej nie zaznaczono wprost, że zwierzęta te stanowią własność Skarbu Państwa, to będąc składnikami ekosystemów, podlegają szczególnym prawom ze względu na status ochronny. W związku z takim stanem, ujmowane są one jako szczególne prawa majątkowe i ich prawnym właścicielem w stanie wolnym pozostaje, podobnie jak w przypadku zwierząt łownych, Skarb Państwa (21). Potwierdzeniem tego prawa niewątpliwie jest również fakt, że to właśnie Skarb Państwa jako prawny właściciel zwierząt ponosi odpowiedzialność prawną i materialną za szkody

wyrządzone przez niektóre gatunki zwierząt objętych ochroną (niedźwiedź, wilk, ryś, żubr i bóbr). Zastanawiające jest tylko, dlaczego, skoro Skarb Państwa jest prawnym właścicielem wszystkich gatunków zwierząt objętych różnymi formami ochrony, to ponosi odpowiedzialność dość mocno wybiórczą za szkody przez nie wyrządzane, a więc szkody powstałe wskutek interakcji tych zwierząt ze środowiskami bytowania. Co więcej, obowiązujące przepisy prawne dopuszczają możliwość pozyskiwania tych zwierząt w ściśle określonych okolicznościach. Prawo to jest możliwe do realizowania wyłącznie przez podmioty posiadające stosowne zezwolenia, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że w takich przypadkach podmioty realizujące odłowy lub odstrzały tych zwierząt stają się ich właścicielami w ujęciu przedmiotowym. Tym samym, znowu mamy do czynienia z sytuacją, że podmiotowe prawo własności zwierząt dzikich za życia może stać się prawem przedmiotowym po śmierci, czyli *de facto* jest prawem zbywalnym (22, 23).

Podsumowanie

Problematyka dereifikacji zwierząt dzikich nieodłącznie związana jest z ich statusem prawnym oraz prawem do ich własności, jak również dysponowania zarówno w stanie wolnym, jak i po pozyskaniu, wykonanym na mocy stosownych przepisów. Przełomowa w tym względzie stała się koncepcja utilitaryzmu Benthama, która uwidoczniała potrzebę zmiany trwającego od starożytności postrzegania zwierząt jako rzeczy i zakładała koncepcję ich upodmiotowienia, a zarazem znaczne ograniczenie praktyk okrucieństwa wobec nich. Stworzyła ona niejako podwaliny do obecnie obowiązującego prawa w zakresie postrzegania, a przede wszystkim humanitarnego traktowania zwierząt w ogóle. Jednak ustawową dereifikację zwierząt traktować należy w kategoriach bardziej ideologicznych aniżeli prawnych. Przecież nawet w przypadku odrzucenia koncepcji upodmiotowienia zwierząt nie należy tego utożsamiać z pozbawieniem ich w zupełności praw jako istot żyjących. Przysługują im prawa na gruncie moralno-filozoficznym, które zapewniają im poszanowanie i ochronę, jak również opiekę ze strony ludzi. Spotykamy się z tym zarówno w odniesieniu do zwierząt dzikich objętych prawem łowieckim, jak i tych podlegającym pod przepisy ustawy o ochronie przyrody. Jednocześnie idea dereifikacji, ze względu na charakter problematyki funkcjonowania zwierząt dziko żyjących, nie mogła się przyczynić do ich personifikacji. Jednocześnie idea ta, doprowadzając do upodmiotowienia zwierząt, w dalszym ciągu nie wskazała wyraźnego prawa do ich własności. Należy stwierdzić, że na tej płaszczyźnie mamy do czynienia z wyjątkowym dualizmem, gdyż te same zwierzęta w zależności od kontekstu sytuacyjnego postrzegane są zarówno w ujęciu podmiotowym, jak i przedmiotowym. Należy także zauważyć, że sama idea dereifikacji nie poprawiła znacząco losu zwierząt dziko żyjących, jednak w ujęciu *stricte* prawnym z całą pewnością stanowi jeden z etapów ich upodmiotowienia w stanie wolnym, a tym samym wpłynęła w pewien sposób na relacje człowiek – zwierzę.

Piśmiennictwo

- Konarzewski M.: *Na początku był głód. Ewolucja ludzkiej diety*. Wydawnictwo Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005.
- Richards M.P., Schulting R.J., Hedges R.E.: Archeology: sharp shift in diet at onset of Neolithic. *Nature*, 2003, 425 (6956), 366.
- Konarzewski M.: Od paleolitu do syntetycznego hamburgera: ewolucyjna historia zwyczajów żywieniowych człowieka. W: *Ewolucja na talerzu czyli wczoraj, dziś i jutro żywienia człowieka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego, Poznań, 2015, 9–23.
- Mann N.J.: A brief history of meat in the human diet and current health implications. *Meat Sci.*, 2018, 144, 169–179.
- Daniłowicz W.: Teoria etyczna J. Benthama a dereifikacja i prawa zwierząt. *Studia Praw.*, 2020, 1(221), 7–27.
- Lejman J.: Zwierzęta w filozofii (Zarys historii problemu: od filozofów starożytnych do I. Kanta). *Wsch. Roc. Hum.*, 2005, II, 326–327.
- Św. Augustyn.: *Państwo Boże*. Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kety, 2015, 46.
- Garret A.: Francis Hutcheson and the origin of animal rights. *J. Hist. Phil.*, 2007, 2, 244.
- Primatt H.: *A dissertation on the duty of mercy and the sin of cruelty to brute animals*. Wydawnictwo T. Cadell, London, 1776, 270–271.
- Bentham J.: *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*. Wydawnictwo PWN, Warszawa, 1958, 418–419.
- Mill J.S.: *Utilitaryzm*. W: B. Baran (red.): *John Stuart Mill. Pisma o wolności i szczęściu*. Wydawnictwo Aletheia, Warszawa, 2017, 133.
- Wołodkiewicz W.: *Czy prawo rzymskie przestało istnieć*. Wydawnictwo Zakamycze, Kraków, 2003, 68.
- Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch – Bundesrecht - Powszechna Księga Ustaw Cywilnych (ABGB). Patent cesarski z dnia 1 czerwca 1811 r.
- Białocerkiewicz J.: *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*. Toruń, 2005, 107.
- Nazar M.: *Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne*. W: M. Mozgawa (red.): *Prawna ochrona zwierząt*. Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza Verbum, Lublin, 2002, 134.
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku – O ochronie zwierząt (Dz.U. 1997, nr 111, poz. 724).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny (Dz.U. 1964, nr 16, poz. 93, z późn. zm.).
- Ustawa dnia 13 października 1995 roku – Prawo łowieckie (Dz.U. 1995, nr 147, poz. 713, z późn. zm.).
- Jedlecka W.: *Z problematyki własności zwierząt*. W: U.K. Prasznic (red.): *Własność w prawie o gospodarce*. E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 2017, 145–159.
- Radecki W.: *Ustawa o ochronie zwierząt – komentarz*. Wydawnictwo Difin, Warszawa, 2015, 49.
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 roku – O ochronie przyrody. (Dz.U. 2004, nr 92, poz. 880, z późn. zm.).
- Flis M., Jenoch P., Sobolak G.: *Prawne aspekty szacowania szkód łowieckich na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich i szkód wyrządzanych przez dzikie zwierzęta objęte ochroną gatunkową*. W: K. Zalewski (red.): *Szkody łowieckie – podręcznik*. Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza FOREST, Józefów, 2015, 22–34.
- Goettel M.: *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*. Wydawnictwo Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa, 2013.

Dr hab. Marian Flis, profesor uczelni, ORCID 0000-0001-7429-3158, e-mail: marian.flis@up.lublin.pl